

Nieszczęśliwe systemy Covidowy i Dominikański. Cz. IV **Dominikanie niczym bogowie inżynierowie – nieszczęście w zarządzaniu**

Inżynierowie technokraci chcą wyprodukować Miliardy lat

Miliardy lat kontra szczerRNA

Chronić ludzki system immunologiczny, a nie poddawać eksperymentom

Dylematy zarządzania zhierarchizowanymi korporacjami

Czy społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować?

Zagadnienie samoregulacji we wszystkich skalach i jak coś nie jest tym czymś

W zdrowym ciele chory duch?

Czy można zbudować państwo bez opozycji?

Czy ktoś nie chce się legalnie nakraść? ¹

Jakiego wirusa Dominikanie znaleźli? Jaką uzyskiwali dokładność, w jakiej znaleźli się sytuacji samo-wprowadzania w błąd i samo-oszukiwania się, produkowania wirtualnej rzeczywistości. Co domniemywali, co dyskwalifikowali, jaką mieli diagnostykę tej choroby w Zakonie?

Czy nie przypomina to sytuacji, w której wszyscy mówią o koronawirusie, który został tylko w wyobraźni namalowany, na komputerze złożony, a nie wyizolowany, ujawniony, ukazany?

O ile w laboratorium coraz „lepsze” techniki laboratoryjne (sztuczne, wyrafinowane) wytwarzają samooszukiwanie się, czyli coś odwrotnego, niż czytelnik by myślał, czyli wytwarzają wirtualną produkcję SARS-CoV-2, to przecież w Zakonie nie stosuje się wyrafinowanych technik laboratoryjnych, więc sprawa powinna być łatwiejsza. A nie jest.

Dominikanie powinni uważać, ale jest tu analogia. Testy – podstawa tego zarządzania od lutego 2020 – są oparte na domniemywanych (narysowanych sobie) składnikach rzekomego wirusa (kwasach nukleinowych lub białkach), więc wszystkie wyniki są domniemaniem zakażenia.

Istnieją tysiące dowodów, że nikt tego wirusa nie widział. (W Zakonie nikt wirusa nie widział, a może widział? Więc kto widział, kiedy widział i dlaczego milczał?). Przyznał to nawet – de facto – premier Borys Johnson. Zapytajcie o to dr Kevin Corbett, Piers Corbyn, profesorów z Imperial College London. Tę prawdę potwierdzali David Crowe, dr Andrew Kaufman, profesor Roger

¹ Rozszerzona o 700 % wersja analizy pt. „Dylematy zarządzania zhierarchizowanymi korporacjami”, www.experientia.wroclaw.pl, marzec 2021; w tej analizie wszystkie dane (RODO) są anonimizowane.

Watson, David Rasnick i 100 innych wirusologów. National Research Council of Canada: „Nie zidentyfikowano żadnych rejestrów”. Rejestrów? – czyli nikt wirusa nie widział. ²

Rząd nie zgłasza na policję wprowadzenia go w błąd. Dlaczego? To zjawisko bardzo podobne do postępowania o. M. Zięby, czy może Zakonu (?), który też nie zgłasza na policję gwałtów.

Dlaczego o. Zięba nie oddał gwałciciela w ręce policji, szpitala psychiatrycznego w Lublińcu? Sprawa delikatna, czy nie? Ale jaka, tego bez konfrontacji i przesłuchań się nie dowiemy. Czy skrzywdzone młode kobiety (ze wspólnoty św. Dominika) spółkowaniem z o. P.M. stanowiły jakieś zagrożenie dla Dominikanów? – Skoro tego nie zgłosili, ani one, ani oni, na policję; to dziwne, że ani oni, ani one, czy było jakieś porozumienie?, i czy pokrzywdzone są one same, czy też i Dominikanie i kto ma wypłacić finansowe zadośćuczynienie krzywdzie? – Wierni? Niewyobrażalne. Przemoc seksualna podczas modlitwy, wsparcie ³ duchowe, psychiatryczne gwałconym, bitym i materialnie wykorzystywanym kobietom, a tu o. Zięba nie tyle grozi, ile mówi, że o tym on już ... wie. I to dla niego nic nowego...

Zapewne – od lat 90.- miał rozeznanie, przyjmował uczestniczki mszy św. (czy jak to nazwać ⁴) dla studentów z udziałem o. Pawła Malińskiego. Zapewne stanięcie po stronie ofiar było przez o. M. Ziębę rozważane. Wobec tego Komisja powinna odtworzyć tę sytuację. Acha, uszanował decyzję studentek?, i gwałtów nie zgłosił – tak to należy rozumieć, czy jak, inaczej? Z góry niczego nie wiemy. To by wymagało przejrzenia jego notatek. Niech to Komisja ustala. Szef miał, czy nie miał, informacje, że kobiety spędzają godziny w nocy, a niechby tylko rozmawiając z mężczyzną, w zamkniętych izolowanych pomieszczeniach? Czy jako gorliwy zwolennik marketingu (czyli systemu z chaosu porządek) nie znał powiedzenia: dokonuję wyboru? Chyba znał. Może to zaważyło. Dokonuję wyboru – to cenił, a to wskazuje na metafizykę pogwałcenia prawa *lex continui* (a operacyjnie liberum veto służyło temu continuum). Może dlatego nie zgłosił? – niczego nie wiemy. Trzeba wyrobić sobie głęboką znajomość umysłu prowincjała. Może to prawo zadziałało? Bo tłumaczył: to wybór. Jest to kluczowe słowo w systemie, któremu, jak się wydaje – na podstawie dostępnych wiadomości – służył o. M. Zięba.

Komisja musi sobie sproblematyzować takie zdania: Czy nie zdawał sobie sprawy, że jest tłumaczenie: „bo studentki nauczono być grzecznymi i to było przyczyną”? – Jak takie tłumaczenie ocenic? 1) Na pewno infantylne. 2) A nawet instrumentalne. Ale można to zbadać. Kto wie, może tak myślał. Bo takie jest tłumaczenie.

Trzeba sproblematyzować takie zdanie: Czy praktyka nocnych modlitw wymaga pewnych warunków, braterskiego nadzoru? A wtedy odtworzyć sytuację obiektywną, potem odkryciogenną, a potem sytuację rozstrzygającą.

2 Nie ma testu wykrycia Sars-Cov-2. Wszystkie są fałszywe, osoby odpowiedzialne za utrzymywanie mitu p(1)andemii powinny zostać podane do prokuratury, tak jak Dominikanie. Potwierdza to Diagnostic tests for SARS-CoV-2 <https://apps.who.int/iris/rest/bitstreams/1302661/>, str. 5. „Jeden lub więcej negatywnych wyników niekoniecznie wyklucza zakażenie SARS-CoV-2.” Wynik negatywny – zakażenie nie ma wg prawa. Dwa negatywne – tym bardziej nie ma. A jest.

3 Zadeklarowane 7 III 2021.

4 Widać jak się codzienny niefachowy zwykły język załamuje, widać jego niezupełność, czyli niezdolność do obejmowania Obiektu Zjawiskowego. Jak mówi Newton o spadającym jabłku w ogrodzie? – O, to cały nowy język (1. metafizyka, 2. ontologia, 3. teoria r.r., 4. hipotezy, 5. warunki szczegółowe idealizacyjne – różne), w porównaniu do języka kucharki, która to jabko pokroi do naleśników. To w tym kierunku musi iść Komisja Terlikowskiego, praca Dominikanów.

Wszystkie wspomnienia polskich księży z dekady 1989-99 (potem z następnej i z następnej) wskazują na katastrofalną dezorientację umysłową kleru, zagubienie kierownicy metafizycznej (metafizyki faktu szczegółowego) ku rozsegmentowaniu świata na części, nachylenie na sukces ekonomiczny – a tu: sukces a-holistyczny duszpasterski (konkretne powołania, uwielbienie, zadowolenie).

Rozsegmentowanie to podstawowa cecha systemu z chaosu porządek narzuconego od 6 II 89 stylu myślowego (stylu „z chaosu porządek” i odpowiedniej metafizyki segmentacyjnej⁵). Może ten zaakceptowany system (z chaosu porządek, czyli kapitalizm) jest winien? Może to on zaburzył widzenie świata przez pryzmat duchowości, który powinien obowiązywać Dominikanów, społeczności, której liderem był bezkrytyczny o. M. Zięba. Powtarzam: Nie da się w jednym zdaniu przedstawić prawdę, Komisja Dominikańska powinna sprawdzić tę hipotezę bezkrytyczności. To praca na zespół niezwykle inteligentnych 3-4 dominikanów, takich, którzy się poświęcają dla dobra duchowego i już 30 lat siedzą w książkach, namilczają się nad setkami książek, a nie tam biegają po ulicach i pokazują co to nie ja.

Zachowanie Dominikanów wskazuje na zjawienie się jakiejś społecznej (kolektywnej⁶) duszy dysocjatywnej, która zaakceptowała rozgrabienie kraju, państwa, majątku, rodzin. Niby dobry, uduchowiony, mądry ksiądz – a jednak zaakceptował w pierwszej dekadzie 89-99 gigantyczne zniszczenie: ba!, kryzysu etycznego nie zauważyło środowisko „Więzi”, przeciwnie – lansowało język transformacji przedstawiciela GRU (sow.gen. Cz. Kiszczaka), jako transformację pobożną, chwalono w mediach charytatywność kapitału, zwłaszcza kapitału niewyzwolonego instrumentalnego narzędziowego⁷ państwa z pruskiego zaboru.

Czyli o. PM zgwałcił ileś tam studentek i sióstr zakonnych, ale odnowił kościół – bo nie Kościół. To jasne. Ale na jakim poziomie? Subiektywnym, instrumentalnym. To proszę dopiero sproblematyzować. Czyli zobiektywizować owe wszystkie sytuacje obiektywne. Dominikanin pracował pro publico bono w hospicjum, dawał datki na Murzynów – odpowie subiektywista, instrumentalista na poziomie rzeczniczki policji, która po pobiciu młodej kobiety (11 IV 2021), tłumaczy „ale my cukierki dzieciom rozdajemy”.

Tu jest potrzebna wiedza na temat instrumentalizmów od poziomu rodzinnej walki o majątek (materializm plus dewocja – jako argumenty katoliczek w zażartej walce o swoje⁸) po policyjne pałowania i policyjne akcje charytatywne.

Po r. 1989 etos zysku potępił uczciwość, spryt uznano za cechę sprawiedliwych, np. ks. T. W. Libella, o. T.W. Hejnał: To materia jest poważna – oni wołają, pomimo słów o miłosierdziu, miłości, sprawiedliwości. Oni w rzeczywistości krzyczą: liczy się zysk. Religia to opium.

5 Metafizyka segmentacyjna prowadzi do metafizyki rozwoju pod wpływem sił zewnętrznych. W rozumieniu Dominikanów, *wojtylizmu*, *popiełuszkizmu* to jest metafizyka błędna, która sugeruje, że rozwój jest funkcją itemów, które posiadają swoją prehistorię (M. Zabierowski, Wydawnictwo Instytutu Metrologii Elektrycznej, P. Wr., np. „Nowa ogólna teoria rozwoju”, Seria Monografie, 1980, str. 1-350 i inne jego prace w Raporty Wyd. Inst. Metr. Elektr., w tym w „Z Zagadnień Fil. Przyrody i Fil. Przyrodoznawstwa”, ATK (Akademii Teologii Katolickiej), vol. 5, 1985). W rozumieniu Dominikanów ta definicja, którą zdemaskował (ujawnił, rozszyfrował) M. Zabierowski, jest nie do przyjęcia, czyli organizmy (struktury żywe, jak ludzka duchowość, społeczność) posiadają własność (cechę) elementów, które nie posiadają swojej prehistorii. Jest to koncepcja antymarksistowska i anty-rynkowa, wszak kapitalizm, podobnie jak marksizm, bytowość społeczną wyprowadza z walki o byt, czyli na bazie metafizyki segmentacyjnej. Marksizm z walki o byt wyprowadza bytowość życiową, życia, genezę człowieczeństwa.

6 Taka istnieje zdaniem Rudolfa Klimka, profesora chorób kobiecych.

7 W rękach sektora zbrojeniowego, wojskowego, a w tym w znaczeniu wojny hybrydowej.

8 Istnieją raporty na ten temat.

Najważniejsza jest korzyść, a nie *wojtylizm* – zawołali duchowni! Zysk, materia, a nie tam jakiś *popiełuszkizm*, system społeczny JP/II/JPS.

Jaki tam Popiełusko, kto by się tam Nim przejmował – tak w istocie mówią. I na tej bazie może powstać fala żądań, o czym powinien był wiedzieć o. M. Zięba. – A może wiedział? Tu jest potrzebna refleksja nad kalendarzem czynności i decyzji o. M. Zięby.

Na wadliwym systemie **pojęciowym** można wybudować roszczenia. Jeżeli europosłanka S. Spurek nieustannie woła w UE, tak jak wołała do Merkel: „Pani Kanclerko, nie ulegniemy szantażowi Polski i Węgier”, to przecież ona chyba szczerze zakłada prawdziwość hiperkłamstwa startowej (od 1989) wersji językowej PO (UD, UW, GW, z chaosu porządek), z którą PiS w ogóle nie potrafi sobie poradzić, kierowany przez ludzi młodych od r. 1989, a więc tych, którzy nie mieli okazji do studiowania nauk dedukcyjnych, abstrakcyjnych, tomistycznych.⁹ – Rząd, zresztą otoczony przez coraz to młodych ludzi (żadnych tam Leibnizów), nie radzi sobie z tym językiem, który wprowadza w błąd cały układ pojęciowy wszystkich partii z wyjątkiem jednej jedynej wojtyłowskiej *anty-Kiszczakowej popiełuszkowej antysowieckiej profabrycznej prorodzinnej* (prorodzinnej, w tym *antyaborcyjnej proprodukcijnej prowarsztatowej prodomowej promieszkaniowej*) Partii Pracy Solidarność (1991-98).¹⁰

Spurek mówi *praworządność* – i wierzy w to, co mówi (?). A chodzi o *niepraworządność*, o *niesuwerenność*, o *inicjatywę* z r. 1915, do której wprost się przyznawali, od r. 1989, *biznesmeni z za małej wody*. Oni o tym mówili. Pułapką jest tu język, który nawiązuje do ekonomii, korzyści, budżetu, ram finansowych, funduszy, a w którym to języku każde zdanie jest fałszywe i wymagałoby dopiero wyjaśnienia – tak jak fałszywe jest od lutego 2020 każde zdanie w mediach z użyciem terminów *pandemia*¹¹, *leczenie*, *leczenie perhydrolem*, *witaminą*, *amantadyną* *koronawirus*, *recepta*; każde z danie z użyciem słowa *amantadyna*, *lekarz*, *służba zdrowia*, *zakażenie*, *wzrost* lub *malenie* *liczby zakażeń*, *maseczka*, *myć ręce*, *witać się łokciami*, *lockdown*, *mandat za zjeżdżanie na sankach*, *za spacer po lesie*, *w parku*, *za brak zamordnika*. Od lutego 2020 stosowana jest *terapia szokowa*, podobna do *terapii* od lutego 1989. W obu „terapiach” *szokowych* uczestniczyli *dziennikarze*, *inteligencja*. Coś się *szokowego* stało w *Zakonie*, zjawiała się jakaś *shock wave*.

Spurek wierzy (?) w to co mówi: „Rządy Węgier i Polski wykorzystują swoje weto, aby zablokować budżet UE i Fundusz Odbudowy. Proszę zdecydowanie powiedzieć, że nie ulegniemy szantażowi”. – Czyli to jest *zagadnienie fałszywego języka*. Rząd Polski jest w *potrzasku*, UE wykorzystuje *narzucony język okrągłego stołu*, w którym *degenerację* nazywa się *rozwojem* i tak zdanie *prezydenta profesora*: „Społeczeństwo oparte o rynek musi się zdegenerować.”¹² – jest oceniane jako *dowód rozwoju*. Chociaż on mówi o *antyrozwoju*, to wszyscy słyszą *rozwoju*. Jak się to łączy, powiedzmy ogólnie: to A i nie-A – to powinno być przedmiotem *analizy Dominikanów*.

9 Tak Dominikanie nie potrafili sobie poradzić z fałszywym językiem o. M. Zięby.

10 Wymieniona w książce J. Kaczyńskiego o partiach politycznych, której programu w r. 1989 nie akceptował, lepiej go zrozumiał w r. 2005, a realizował w r. 2015, zresztą w nieszczęśliwy sposób, bo bez rozoznania marksizmu, chrześcijaństwa, kapitalizmu, Mounieryzmu itd.

11 Jesienią 2019 WHO, Gates: *Pandemia jest nieunikniona*. Wszystkich może zabić tajemnicza choroba X – „znana niewiadoma”. Choroba pojawi się na pewno, a której istnienie nie zostało potwierdzone. Wpisano ją jednak na listę WHO. Od lat 80., o. M. Zięba był ostrzegany, informowany, że nie rozumie doktryny z chaosu porządek. Tymczasem jest to *walka partyzancka*, bez *wyszkolenia*, jak w *powstaniu styczniowym*, co więcej, bliżej mu było do *jednolicie umundurowanych Prusaków* czy *Rosjan*.

12 W każdym wymiarze, w ekonomii, gospodarce, w tym co jest napisane w *pismach dla kobiet*. Jest to *widoczne* w każdym zdaniu każdej osoby występującej w TVP, TVN, we wszystkich innych mediach.

PiS próbuje wybrnąć z tego samowpędzania się – od r. 1989 – Polski w maliny, a ten wysiłek intelektualnie już zepsuta osoba bierze za szantaż, a nie za rozpaczliwą próbę wydostania się z potrzasku i wrzeszczy na cały świat, że ofiara szantażuje oprawcę. Napisała europoseł Sylwia Spurek w liście (petycji) do kanclerz Niemiec Angeli Merkel, czyli na cały świat.

Polska jest ofiarą, która się broni i europosłanka odwraca kota ogonem i obronę traktuje jako atak „Proszę nie ulegać próbom szantażu ze strony Polski i Węgier!”

Polska padła ofiarą spisku, bezprawia (1989), a Spurek ogłasza: „Dalsze ustępstwa wobec rządów w Warszawie i Budapeszcie uczyniłyby starania UE na rzecz ochrony praworządności bezużytecznymi.” Cóż ona wie o humanistyce, prawdzie, genezie życia, antropologii racji stanu, o rozwoju, produkcie krajowym PKB przed i po r. 1989. Czy cokolwiek odkryła, czy podała choć jedną hipotezę, chociaż jeden warunek idealizacyjny aproksymatywny – nic. Pustka.

UE narusza prawo, praworządność, a Polska nie wie jak to powiedzieć Pani Dulskiej, która terroryzuje całą rodzinę – tego skalowania, tej niezmienniczości Spurek¹³ nie rozumie i wrzeszczy pod niebiosa: „Obrona rządów prawa to za mało. Musimy wysłać sygnał do wszystkich obywateli UE: Europa broni swoich idei – nawet gdy znajduje się pod ostrzałem [Polski i Węgier]”. To czysty marksizm, czyli system homomorficzny z kapitalizmem: rozwój to konglomerat itemów, które posiadają swoja prehistorię. Czysty materializm.

To Polska znalazła się pod ostrzałem. – Należna Polsce pozycja finansowania rodzin z produkcji została zredukowana do 10 %. Istnieje wiele możliwości obliczania stopnia redukcji produktu krajowego do 10-14 %, a jedną z dróg jest analiza depopulacji, która jest skutkiem bezpośrednim ekonomii i czynników nie zaliczanych do ekonomii np. wskazywanych kobietom w pismach kobiecych¹⁴, a które w istocie są czynnikami ekonomicznymi, lecz, aby to dostrzec, potrzebne są większe zdolności niż posiada to europoseł, 90 % posłów, senatorów, ministrów, prezydentów, dyrektorów itd.

Tu, od r. 1989 mamy u Dominikanów idolatrię zysku w miejsce uczciwości, rozumienia, że spekulacja jest złodziejstwem. Zdezorientowani ojcowie, jak o. P. M.¹⁵, zauważyli, że Dominikanie potępili uczciwość i że to jest proces w skali ćwierćwiecza stabilny. Czyli zauważył, że dominikanie stworzyli człowieka chytrego; spryt uznano za cechę ludzi pobożnych sprawiedliwych.

Dominikanie nie ostrzegli wiernych przez ważnymi figurami: Jankowskim, Hejną, Głodziem, Janiakiem, Tyrawą, Gulbinowiczem – do tego stopnia nie ostrzegli, że aż Rzym¹⁶ zażądał oczyszczenia, czyli czego, jak nie lustracji, weryfikacji. Rzuciło się przedstawicielstwo GRU w mediach (III 2021) z własną obroną generała WP – abp-a Głodzia. Gdyby to zrobiła *Anna Solidarność* to co innego. Po prostu Kwaśniewski wskazał na złotą listę tzw. generałów.

13 Czytaj więcej na: <https://prawicowyinternet.pl/spurek-do-merkel-pani-kanclerko-nie-ulegniemy-szantażowi-polski-i-węgier/>

14 Higieny, tego co się nosi i co trzeba myśleć, robić. W literaturze psychologicznej opisano małżeństwa, w których autyczka terroryzuje męża w stylu „rób co trzeba”, ponieważ terroryzm z zasady jest niespójny, wobec tego musi się odwoływać do języka, w którym nie ma treści. Wszystkie satrapie domy zarządzane w klasie (stylem) Pani Dulskiej są domami wypowiedzi typu „rób co trzeba”. Mniej więcej tyle rozumu ma Sfinks u wrót na pustynię. Chce ktoś chwalić zarządzanie przez Sfinksa?

15 Sam o. M. Zięba jest ofiarą samego siebie.

16 Obrońcy kardynała Naprawdę uważają, że nie miał Rzym co robić, tylko odbierać tytuł kardynałowi. Śmieszne. Tylko ten kto się einsteinowsko dziwi i dziwi (w tłumaczeniu na nasze: namilcza) może zdać sobie sprawę z głębokości tego oceanu. To ważna wskazówka dla Komisji Terlikowski – Dominikanie (sam Terlikowski bez stu myślicieli sobie nie poradzi).

Okazało się, że Dominikanie od r. 1989 cenią materię, zysk, korzyść. Jaki tam *wojtylizm* – zawołali duchowni! – I w efekcie zaczął się rozwijać mózg o. P.M. – Nie tak? To jest hipoteza, którą Terlikowski musi sprawdzić. I czy tylko mózg o. P.M.?

Korzyść, władza (zysk), a nie tam jakiś *popiełuszkizm*, system społeczny JPII/JPS. – A jednocześnie a) materia i b) języki „obce”¹⁷ w kontaktach z aniołami, wtajemniczenia, wiedza prosta biblijna¹⁸ i prosta teologiczna oraz to święte „tu i teraz”, działanie tu i teraz, które się podoba masom, do którego do stylu myślowego odwoływał się młodziakowaty Kwaśniewski (o. M. Zięba) i którym to narzędziem zapewnił sobie dwie kadencje, pełne korzyści, św. zysku. Rozpad prawdziwego języka generuje nowe nieprawdziwe języki. Oto kolejna hipoteza do sprawdzenia dla Komisji Dominikanów.

Fala szokowa rozbija ludzkie umysłu, nawet kamienie. Jak się zjawiały powroty GRU? Kwaśniewski? – Fala szokowa. I to zjawilo się u Dominikanów. Tak bardzo ludzie mieli dość szokującej prawicy¹⁹, rządów kleru i kapitału (z chaosu porządek), ideologii własności, wolnego rynku, bo porządek powstaje z chaosu...

Ludzie sobie wyobrażali, że Kwaśniewski to etos Gierka – że to domek, a nie pierwszy milion musisz ukraść; że to budowa mieszkań, że to etos jak za Wyszyńskiego, który wysoko cenił Gierka, nie akceptował bezrobocia, emigracji, bezdomności, depresji, warunków generowania psychoz, rabunku, indywidualizmu²⁰, ratuj się kto może. Wyszyński akceptował wysokie pensje za pracowitość, dwa razy większe od średniej – i ludzie myśleli, że to jest zasada Kwaśniewskiego. Tak myśleli.

Gierek, Wyszyński nie akceptowali życia z renty monopolowej. Trudne? Powiedział to o. M. Zięba? Może. Potrzebny jest zespół analityczny. – W pojęciu otumanionych mediami ludzi, to o to by chodziło Kwaśniewskiemu w nowej Polsce. Więc go wybrali. Tak mieli dość prawicy, rynku, pojęć obszaru bankomistycznego (banksterowskiego). – Chodziło o tę gierkowską prorodzinność, żłobki, przedszkola – tak rozumieli rozwój rodzin: że rozwija się produkcja, nie ma kominowych płac, nie ma spekulacji, dyrektor fabryki wielkiej firmy zarabia 2-3 razy więcej niż robotnik, a nie 300 razy więcej. To o tym mówił o. M. Zięba?

17 W języku potocznym: chyba tam w tej sekcji zwariowali.

18 Proste zdania odczytywane przez prosty umysł. Ten prosty europejski umysł nigdy nie był w stanie zrozumieć łacińskiej cywilizacji, cywilizacji polskiej. Tylko naród polski może wymyślić coś tak głupiego jak ruch Ziemi, a nie faktyczny Słońca wokół Ziemi – grzmiał Luter. Wtórował mu w atakach na kopernikanizm Kalwin. Powtarzał Melanchton itd. Od odkrycia Kopernika zaroilo się od ataków na cywilizację polską, cywilizację nowożytną, na cywilizację naukową. Niezwykła ludzka miernota zasiadła od r. 1989 w ławach poselskich, ale Dominikanie powinni byli zdemaskować system, o którym Jan Paweł II powiedział, że to nie jest żadna dla Polski alternatywa. Było to pojęciowo za trudne dla Dominikanów, dla generała o. M. Zięby. Tu chodzi o superkłamstwo, podobne do zespołu idiotycznych zdań wypowiedzianych od lutego 2020: Leczenie koronawirusa polega na braku leczenia, zamknięcia dostępu do leczenia. Tylko jeden dr Bodnar zachował się etycznie. Jeden prof. Zieliński ostrzegł przed takim postępowaniem. Jedna prof. M. D. Majewska, dr Juddy Mikovitz. Jeden inż. Jerzy Zięba. Jeden pilot. Jeden marynarz.

19 Czyli metafizyki ekskluzji kontra wojtyłowska (JPII) popiełuszkowa (JP) Solidarnościowa (S) inkluzja (JPII/JPS). Jeśli członkowie Komisji nie mają dorobku w obszarze systemu społ.ekon. JPII/JPS to niewiele zdziałają. Dominikańskiego horroru nie da się rozpoznać bez tego typu zdolności, a już na pewno nie bez pomocy stu Dominikanów.

20 Pierwsze wystąpienia K. Morawieckiego w dobrej zmianie (krytykowanej potem za młodziakowate potrzeby klasy „jak się tu legalnie nakraść”) temu były poświęcone.

Zdesperowani i otumanieni (tak działa shock wave) uczciwi patrioci ²¹, ludzie pracy, twórczości, rozwoju, wyobrażali sobie, że Kwaśniewski myśli o przyszłości-przez-pracę; nie dlatego poparli Kwaśniewskiego, że marzyli o tym, żeby w r. 2019 oficjele zarabiali miliony. Kurski, Obajtek, Glapiński.

Ludzie mieli dość prawicy, fałszywej ideologii własności, czyli płac kominowych, rządów kapitału ²², i zagłosowali przeciwko temu, co się już dzieje 32 lata, licząc od 6 II 89 do 6 II 2021, nieustannie, nawet podczas rządów dobrej zmiany – wystarczy sobie poczytać statystki sondaży. 28 % poparcia PiS, podobna liczbę ma PO, Hołownia. Gdzie w okresie trzech dekad był o. M. Zięba, po której stał stronie?

To jest zagadnienie zarządzania całością. Ludzie myśleli inaczej niż administracja rządów kapitału: rozwój produkcji, praca jako miejsce spotkań ze współpracownikami i jako ważna organizacja życia, miejsce w pierwszej dziesiątce państw na świecie.

To dlatego Kwaśniewski (o. M.P.) wygrywał – tym miejscem w pierwszej 10-tce. Tym podwojeniem ²³ liczności rodzin polskich w 44-lata PRL ²⁴. – Kwaśniewski wygrywał narzuconą Polsce degeneracją ekonomiczną, językową, moralną. Ludzie się bronili przed demoralizacją! – głosując na Kwaśniewskiego (sic!), szukając nadziei u Kwaśniewskiego. **To tak trzeba patrzeć na fenomen epoki gwałcenia w Zakonie.** – No jasne to za trudne. To przekracza poziom o. Zięby, nie chcę z góry powiedzieć – prawdopodobnie i Terlikowskiego.

Mężczyźni, adepci o. PM, zafascynowani – ale czym? – rzucali narzeczone i szli do zakonu. No to bardzo ważne spostrzeżenie. I kolejne (od jakichś świadków), że o. PM wrzeszczał: „Trzeba oddać Izaaka”. Czyli już w połowie lat 90., Zakon miał pełną informację. Ale wtedy działała fala szokowa, która ogłuszała wiernych, studentów, Dominikanów. Sam o. Zięba nie był wybitnym intelektem – niech tę roboczą hipotezę sprawdza Komisja Dominikańska. To jest właśnie robota dla wielu intelektualistów. Oczywiście, wszystko można zaniedbać, lecz nie uzyska się dobrego wglądu w pandemię (zarazę), która osiadła na prawidłowym życiu w Zakonie.

Autorytarny (to jest hipoteza robocza) Prowincjał przypominał (może nie aż reprezentował) raczej etos segmentowania świata, umysł koktajlowy, pospolity, jak „umysł” UPR, JKM, KLD, SLD, UD, UW, ZChN. Taki etos mieli Lewandowski, Balcerowicz, Kaczmarek, Chojny-Duch, Tusk, Trenker-Wasilewska, Wąsacz, Mazowiecki, Kamela Sowińska, Zyta Gilowska i cały ocean ludzi zbyt młodych, aby zrozumieć co się w istocie dzieje, wszak o. M. Zięba Kopernikiem nie był.

Zaciążył etos segmentowania świata? – to hipoteza. I druga hipoteza robocza: To dlatego nie przejął się studentkami, które mu „zagroziły” nagłośnieniem sprawy gwałtów.

21 W III RP zmieniła się definicja patriotyzmu. Por. www.experientia.wroclaw.pl

22 Tego określenia po 32 latach (6 II 89 – 6 II 2021) nauczył się Krzysztof Karoń.

23 Z 20.5 mln na ok. 40.

24 Niecałe 44-lata. Premier Olszewski: „To prawda. Ale nie chcemy tej liczby 44”. Władztwo polskie na ziemiach polskich ustanowiono w Poczdamie (VII-VIII 1945). W Poczdamie wszystko mogło być ułożone inaczej. Jałta, Teheran nie mają najmniejszego znaczenia. Historycy politolodzy są w błędzie kopiując tezę o nieuchronności Jałtańskiej. 1) Czołgi amerykańskie grzały silniki pod Wałbrzychem i chciały z górki zjechać do Szczecina. 2) Patton żądał wydania pozwolenia na zajęcie Polski w tri miga; „rozbiję sowiecką hołotę, wiem jak to zrobić, czekam na zezwolenie. 3) Roosevelt się nie zgodził na zajęcie w trzy dni terytorium Polski. 4) Patton nawet nie proponował spuszczenia bomby atomowej na sztab sowiecki! Ani nawet 5) uruchomienia dyplomacji atomowej. Sami się wynoście z Polski, bo zamiast na Japonię bombę zaaplikujemy na sowiecki sztab generalny, drugą na Kreml, jeszcze mamy 10 takich, a za miesiąc będziemy mieli 10 następnych. Dajemy sowietom miesiąc na ewakuację z Polski. 6) Uważa się, że Patton został nagle zamordowany przez własnych ochroniarzy, adiutanta, lekarzy, żołnierzy. Doskonale to znamy ze śmierci Leppera (chodziło o miliardy).

Widział to tylko w aspekcie wycinkowym, skoro odpowiedział im, że jest na to przygotowany. Jakiś mężczyzna dodaje „Trudno oprzeć się wrażeniu, że dominikanie to organizacja przestępcza.” – Odpowiada mu drugi:

„Dominikanie panicznie bali się o. M. Zięby. To proste – że mogą stracić. A to jest epoka korzyści, a nie strat. Pójście do prokuratury byłoby wystąpieniem przeciw swemu bratu zakonnemu, nota bene bardzo wpływowemu, nawet nie wiadomo gdzie tam jeszcze miał wpływy, może by wywiad wiedział. Bardzo wpływowemu i o mocnej, a nawet autorytarnej, osobowości. Ale też nie rozumiem o. Michała Ziolo, ani np. o. Józefa Puciłowskiego, nie wiem dlaczego o. Marcin Mogielski nie mógł (nie wiedział? – może) powiedzieć o skali przewinień.”

To trzeba wezwać na przesłuchanie, dlaczego ktoś wie: „Dominikanie panicznie bali się o. M. Zięby. To proste – że mogą stracić. A to jest epoka korzyści, a nie strat.” – Piękna głęboka hipoteza do rozpracowania. Duch epoki korzyści, a nie strat. Hipoteza dopiero do rozpracowania – dla całego wielkiego zespołu ludzi o naprawdę znacznych, a może i niezwykłych zdolnościach umysłowych, kwalifikacjach wielodyscyplinarnych.